

Szanowna Dyrekcjo, Drodzy Nauczyciele i Wy, Kochani Uczniowie!

Wisława Szymborska powiedziała kiedyś: „Każdy przecież początek to tylko ciąg dalszy, a księga zdarzeń zawsze otwarta w połowie”. W myśl tych słów przewracamy dziś kolejną z kart tej księgi i rozpoczynamy zupełnie nowy rozdział w dziejach naszej szkoły. Rozdział z pewnością wyjątkowy, gdyż po raz pierwszy od wielu lat na swojego najwyższego przedstawiciela wybraliście ucznia klasy pierwszej. Czuję się tym bardziej zaszczycony i wyróżniony Waszą decyzją.

Tydzień temu, rozpoczynając kampanię w moich pierwszych wyborach do Zarządu Samorządu Szkolnego, nie śmiałem nawet marzyć o tym, że w dniu dzisiejszym stanę na tej scenie i przemówię do Was, Drogie Koleżanki i Koledzy. Stawiając krzyżyk przy moim nazwisku, obdarzyliście mnie ogromnym kredytem zaufania, ale i wielką odpowiedzialnością. Pogodzenie wielu obowiązków oraz szybkie zdobycie niezbędnego doświadczenia w roli przewodniczącego będą dla mnie z pewnością sporym wyzwaniem, zapewne nie większym jednak od zaliczenia semestru z matematyki w klasie 1F.

Choć forma tegorocznej kampanii wyborczej nieco ograniczała kreatywność kandydatów, stworzywszy jeden zgrany zespół w postaci Samorządu, możemy w pełni rozwinąć skrzydła i puścić wodze fantazji. W czuwaniu nad tym aby nasze prace przebiegały sprawnie, a Wasze zdanie nigdy nie zostało pominięte, pomoże mi człowiek obdarzony wielką charyzmą i pełen zapału do pracy, który wniesie do ZSU doświadczenie i dużą dawkę humoru – tegoroczny vice-przewodniczący, Krzysztof Figlarz.

W głowach wielu z Was zapewne pojawia się teraz wiele pytań: Czy Krzysztof będzie dobrym vice-przewodniczącym? Czy podoła zadaniom, które to stanowisko przed nim stawia? Czy uda mu się jeszcze bardziej zmotywować nas do pracy? Otóż jak powiedział kiedyś słynny niemiecki fizyk – Albert Einstein: „Tak”.

Przed Samorządem jak co roku stoi ogromne wyzwanie realizacji obietnic wyborczych. W pierwszej kolejności chcielibyśmy poprawić system informowania uczniów o ważnych dla nich zdarzeniach, czyli odwołanych lekcjach. Każdy z nas na pewno chciałby wiedzieć wcześniej czy może trochę dłużej pospać. Po drugie, pragniemy tchnąć życie w dwójkową społeczność przywracając kultową inicjatywę szkolnych Śniadań w Dwójce. Nie możemy pozwolić by tak ciekawa tradycja umarła śmiercią naturalną.

Kolokwialnie mówiąc, ruszamy z kopyta i bierzemy się do roboty. Mianowicie już jutro do kabin trafi świeżutki, czystutki i pachnący papier toaletowy. I tak jak obiecałem podczas kampanii: „Papieru już nigdy nie zabraknie!” Krótko podsumowując nasz plan: „Będzie na co popatrzeć, bo takich zmian nie da się przeoczyć”.

Julian Tuwim powiedział kiedyś: „W mowie pewnych ludzi słyszać błędy ortograficzne”. Mam nadzieję, że w mojej nie było. Dziękuję.